

В В 3
С. В. ДИКОТРЕВА
ИЗДАТЕЛЬСТВО
САНКТПЕТЕРБУРГА

8983

III

М. П. Д.

P





155thellin

K. H. J. N^o. 6.

b. 2 1/2

3286 ~~Pravo~~

G Ł O S
JASNIĘ WIELMOZNEGO
LUDWIK A
GOŁYNSKIEGO

PISARZA SĄDOW LASKI WIELKIEY KORONNEY,
POSŁA z WDZTWA CZERNIECHOWSKIEGO,
NA SESSTI SETMOWET

Dnia 1. Lipca Roku 1793

M I A N Y.

*Nayjaśnieyszey Królu! Prześwietne Rzeczypospolitey
Zgromadzone Stany!*

Nigdy własność rzeczy szkodliwych dzielniey swoich niedosięga za-
miarów, jak w obcym, a nayczęściey przyjemnym ubiorze — Taki
ja znayduję Projekt do Instrukcyi żądaney Delegacyi, nie dla tego,
abym broń Boże polecał wiernych Ministrów; ale, że tam, gdzie
wszystko czuwa na naszą zgubę, lękać się potrzeba, aby na oko
drobne ziarno, plód cudzych pożytków, niewidzialną podfunięty rę-
ką, śmiertelnych za dóyrzeniem swoim nie wydał owoców.

Bydź może, że własność stylu dyplomatycznego dla mnie obca, próżney
mnie nabawia bojaźni; zawsze jednak rozumiałbym, iż kto chce mó-
wić do swoich (a chciałby bydź zrozumianym) właściwym mówić
powinien językiem. —

Instrukcyja, którą przedsiębierzemy, powinna bydź krótka, i jasna. Zaczy-
nać się, i kończyć na całości ziemi, i niepodległości Narodu. —

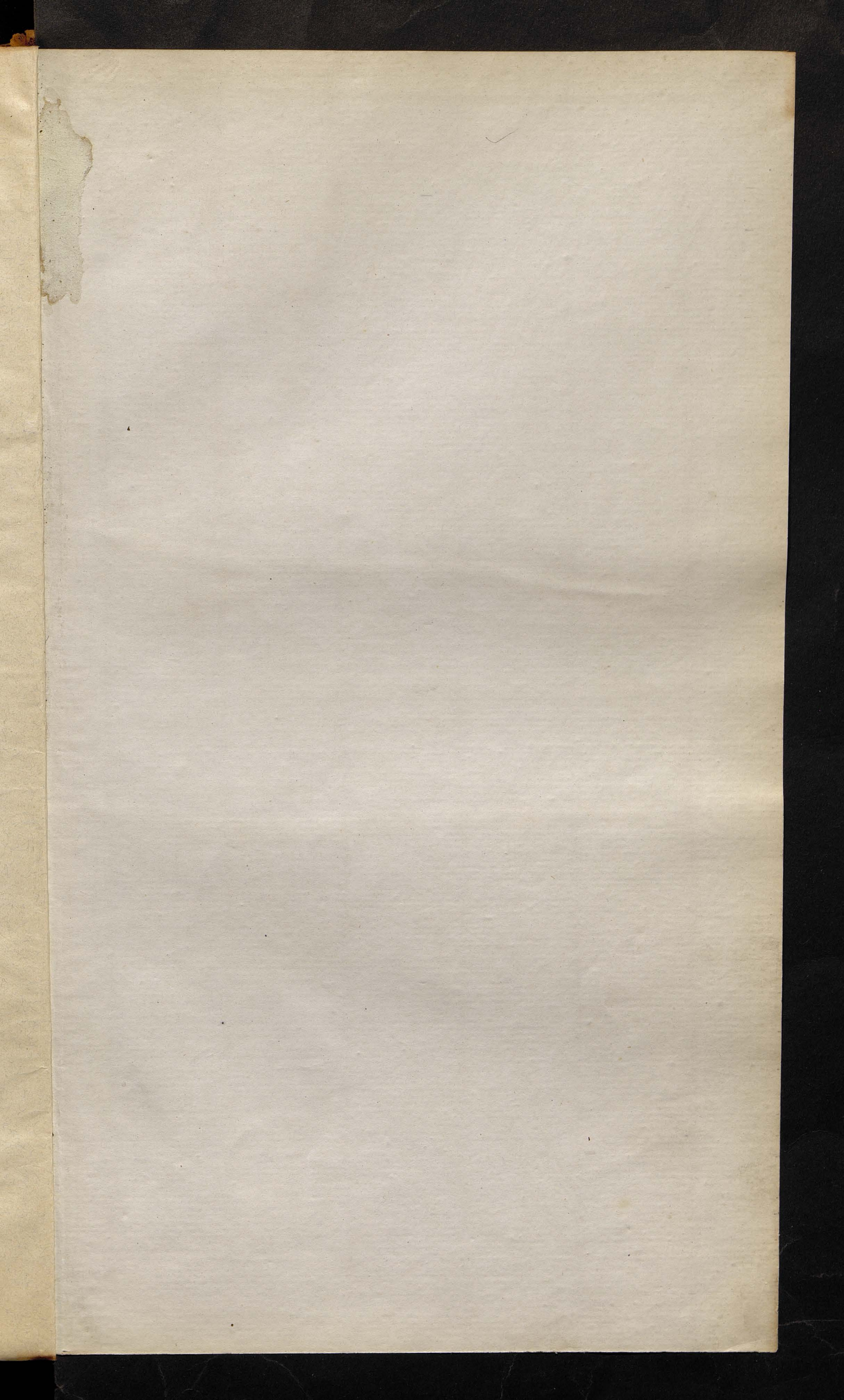
To, co dóyrzeć mogłem nayszkodliwszego: jest inkorporacya Kraju w cał-
kowitey swojej rozciągłości do Państw Rossyi, która na samym wstę-
pie zabierając exystencyą naszą, umarza wszelkie nadzieje zwrótu
Prowincyi przywłaszczonych. Bo zdaje się, że kto się przyłącza z
resztą, nie może się upominać o części. — A kto powie, że ta in-
korporacya równo wiązać będzie oba Narody, ten chyba zechce za-

)1(. . . prze-

przeciżyć wielkość i moc Rosyi. — Chcąc zaś tak ściśle połączyć się, jak Projekt Instrukcyi żąda, potrzeba się wprzód ogłosić ze wszelkiej formy wolney; bo to tylko skutecznie łączone być może, co jest podobne. —

Co do korzyści ofiarowanych w przyszłym Traktacie: wyrazy ogólne Instrukcyi, wszystkoby nam odebrały, a wiedzieć należy, że kiedy ślaby z mocnym w ligę wchodzi, najsłabszym powinien być w wyjaśnieniu tego, co na niego kładną, znając się być przy tym kontrakcie tą stroną, która dla swojej bezsilności niewątpliwie dotrzymać wszystko musi. — Ktoby się na to nierozśmiał, gdyby w położeniu teraźniejszych okoliczności, Rosya do nas mówiła: „Po-
„ lacy! łączmy się. Odtąd wolno nam będzie wprowadzać Woyska
„ nasze w Kraje zjednoczone, obowiązmy się te Woyska wspólnym u-
„ trzymywać kosztem, niech Skarb, i Arsenaly nasze, dla nas otwarte
„ będą, prowadźmy wojny z postronnemi, i dzielimy się korzyściami
„ mi zdobytymi. „ — Taki ma wprowadzić podchlebny widok Instrukcyi, o którą idzie. — Lecz tłumaczenie prawdziwe wcale inne, i bardziej do tego podobne: „ Rosyo! weź wszystko, podziel
„ nas między swoje Prowincye, niewidząc w nas tylko swoich
„ poddanych, zachowaj przynajmniej tę sprawiedliwość co dla
„ nich. —

Nie Stany Najjaśniejsze! to co jest właściwe każdej mocy, niemoże obrazić samą Rosyą, kiedy jey przypomniemy, że pomimo wszystkie obietnice najwspanialsze, my coraz więcej cierpiemy — i prawie w miarę powiększającego się zaufania naszego. — Ale czas już Stany Najjaśniejsze, abysmy samych siebie przestali oszukiwać, czas jest, abysmy i obcym prawdę powiedzieli. — Od Traktatu Grzymułtowskiego aż dotąd, w latach 1764tym, 68mym, i 73cim, nie widzieliśmy Rosyja tego wszystkiego, cokolwiek sąsiedzki Narod, Narodowi ofiarować może najprzyjaźniejszego? Niedoznajemy też sama Rosyja ciągłych skutków z strony naszej? Trudno w tey nowej Negocycacji obiecywać sobie co podchlebnego, i trwalszego, a jeszcze trudniej dowieść, że odstąpieniem Prowincyi, całość Kraju, a poddaniem się, wolność zabezpieczyć można. — Dla tego niechcąc innej Instrukcyi nad wspomniane Traktaty, te chcę, aby były jednym, i szczególnym prawidłem — i w tym celu Projekt przez JJ.W.W. Kanclerzów uformowany, a przezemnie do sensu Traktatów przywieziony, aby był czytany, upraszam. —







Biblioteka Jagiellońska
Słd:0022287



